INFORMATOR NSZZ ® Solidarność POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE

ROK XII | 28 LISTOPADA 1991 R. | NR 1/1991 (60)

WYDANIE SPECJALNE

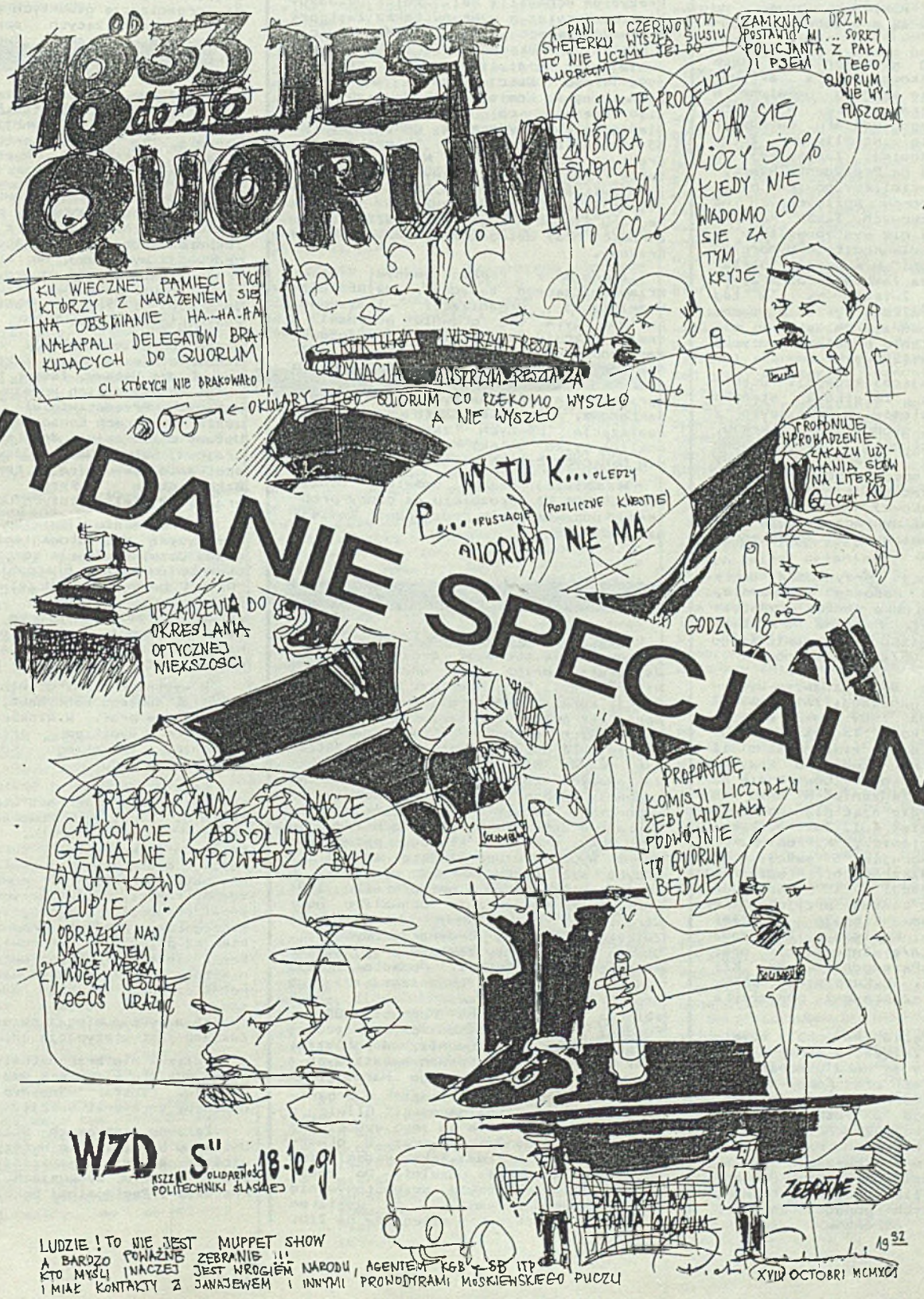

SPRAWOZDANIE KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ Z DZIAŁALNOŚCI W KADENCJI 1989 - 1991

Dobiegająca dziś końca kadencja obecnych władz Uczelnianej Organizacji NSZZ "Solidarność" rozpoczęła się 10 listopada 1989 roku. Przypadła ona w okresie wielu istotnych wydarzeń w kraju i w Politechnice Śląskiej. W kraju odbyły się demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego, wybory prezydenckie i wreszcie wybory parlamentarne. Zakończony został proces tworzenia demokratycznych struktur państwa. W Politechnice Śląskiej zostały wyłonione w wyborach władze wszystkich szczebli, uchwalono nowy Statut Uczelni, ale przede wszystkim Politechnika Śląska jak i inne uczelnie w kraju, została objęta nową Ustawą o Szkolnictwie Wyższym. Ustawa ta w zasadniczy sposób poszerza autonomię szkół wyższych, ale także stawia je wobec nowych wyzwań, do których nie zawsze są one dobrze przygotowane.

W wielu tych wydarzeniach nasza Organizacja Związkowa wzięła aktywny udział, co zostanie szerzej omówione w dalszej części sprawozdania. W innych wydarzeniach z tego udziału świadomie zrezygnowała. Nie wzięliśmy zatem udziału, decyzją Komisji Zakładowej, w kampanii wyborczej na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie chcieliśmy bowiem przenosić atmosfery sporów politycznych na forum zebrań związkowych. Także uchwałą Komisji Zakładowej nie występowaliśmy z czynnym poparciem dla Komitetu Wyborczego NSZZ "Solidarność" w wyborach parlamentarnych. Komisja Zakładowa uznała, że poglądy członków Związku są w tej sprawie zbyt zróżnicowane, a w danej sytuacji celem nadrzędnym staje się dążenie do oddzielenia problemów czysto politycznych od związkowych.

W okresie mijającej kadencji Uczelniana Organizacja Zwiazkowa stanęła także wobec problemów wynikających z trudnej sytuacji ekonomicznej kraju, między innymi dotknęły nas grupowe zwolnienia z pracy. Sprawy bezpieczeństwa socjalnego członków Związku powoli zaczynają dominować w działalności związkowej wypierając problemy, które czasami wykraczały poza ramy klasycznie rozumianych kompetencji związku zawodowego.

Mijająca kadencja przyniosła także ważne, a dla nas radosne wydarzenie, jakim był wybór członka naszej organizacji związkowej kol. Mariana Krzaklewskiego na stanowisko Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Uczelnianej Organizacji Związkowej w dniu 10 listopada 1989 roku wybrało Przewodniczącego kol. Tadeusza Grabowieckiego oraz 13 osób, które wraz z 13 przedstawicielami Kół utworzyło Komisję Zakładową. Komisja ukonstytuowała się na swym pierwszym posiedzeniu w dniu 15 listopada 1989, wybierając pięcioosobowe Prezydium w składzie: kol. kol. A.Błach, K.Kurpisz, R.Miksiewicz, K.Probierz i L.Skalski oraz powołując 5 sekcji: do spraw wewnątrzzwiązkowych, uczelni, socjalną, informacji i kontaktów zewnętrznych. Jako zasadę przyjęto, że członek Prezydium kieruje pracami sekcji. Ponadto Komisja Zakładowa powołała Zespół d/s Interwencji oraz dwóch Zastępców Przewodniczącego KZ: kol. A.Błach i kol. K.Kurpisza. Sprawy finansowe Komisja Zakładowa powierzyła kol. A.Bluszczowi.

W dniu rozpoczęcia kadencji Uczelniana Organizacja Związkowa liczyła 980 członków i tworzyły ją Koła utworzone na wszystkich Wydziałach oraz Koła: Administracji, ZDEMP, Ośrodka Katowickiego, Ośrodka Rybnickiego i Instytutu Nauk Społecznych. W trakcie kadencji utworzono Koło ODRTZ, zlikwidowane następnie w roku 1991 w związku z likwidacją jednostki oraz Koło Studium Języków Obcych. Obecnie w stanie likwidacji jest Koło ZDEMP z tych samych powodów co Koło ODRTZ. Liczba członków Związku początkowo rosła osiągając maksymalną liczbę około 1040 osób w listopadzie 1990 roku, a następnie zaczęła maleć. Obecnie liczba członków ustabilizowała się i Uczelniana Organizacja Związkowa liczy 917 osób, w tym 120 emerytów. Zmniejszenie się liczby członków spowodowane było likwidacją niektórych Kół, zmianą miejsca pracy oraz wypisywaniem się z Organizacji (34 osoby). Najwięcej członków wypisywało się w okresie wyborów władz Uczelni i wyborów prezydenckich.

Zmiany zachodziły także w Komisji Zakładowej oraz Prezydium. Z prac w Prezydium zrezygnowały 2 osoby, a z prac w Komisji Zakładowej 9 osób. Na koniec kadencji KZ liczyła 25 osób, a w skład Prezydium wchodzili kol. kol.: J.Jakubiec, K.Kurpisz - wybrany także Zastępcą Przewodniczącego KZ, R.Miksiewicz, L.Skalski i P.Stachurski. Liczbę Sekcji zmniejszono do 4, likwidując w styczniu 1991 roku Sekcję d/s Kontaktów Zewnętrznych. Komisja Zakładowa zbierała się średnio co 3 tygodnie poza miesiącami wakacyjnymi i odbyła ogółem 33 zebrania. Prezydium zbierało się praktycznie co tydzień. Nasza KZ była także reprezentowana na wyższych szczeblach związkowych. Kol. A.Błach w trakcie kadencji została wybrana do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" oraz delegatem na Walny Zjazd Krajowy.

Zgodnie z zaproponowanymi przez Przewodniczącego zasadami, działalność Uczelnianej Organizacji Związkowej powinna była się głównie odbywać w ramach Sekcji. Sekcje miały przygotowywać odpowiednie projekty uchwał KZ. Niestety bardzo słaba aktywność wielu członków KZ spowodowała, że w wielu sprawach zaangażowana była cała Komisja Zakładowa, a w niektórych przypadkach realizacja pewnych zamierzeń była możliwa tylko dzięki członkom Związku nie będących członkami KZ.

W dalszej części omówiona będzie działalność KZ w rozbiciu na grupy problemów, odpowiadające podziałowi Komisji na Sekcje.

[redacted]

Sekcja d/s Wewnątrzzwiązkowych zajmowała się sprawami organizacyjnymi. Jej pracami przez cały okres kadencji kierował kol. R.Miksiewicz. Działalność Sekcji koncentrowała się wokół takich spraw jak praca sekretariatu, przyjmowanie nowych członków i inne. Ponadto Sekcja była odpowiedzialna za organizację zebrań KZ, a przede wszystkim Zakładowych Zebrań Delegatów. Podczas kadencji oprócz zebrania sprawozdawczo-wyborczego odbyły się jeszcze dwa Zakładowe Zebrania Delegatów: w grudniu 1990 roku, w ramach którego przeprowadzono wybory uzupełniające do KZ i odbyła się dyskusja nad sytuacją w "Solidarności" oraz w październiku 1991 roku, które to zebranie uchwaliło nową Strukturę Uczelnianej Organizacji Związkowej i nową Ordynację Wyborczą. Obydwa te dokumenty zostały przygotowane przez członków Sekcji. Ponadto Sekcja zajmowała się organizacją lub współorganizacją takich akcji jak zbiórka pieniędzy na Fundusz SOS i Fundusz Inicjatyw Gospodarczych Mazowieckiego, pomoc dla Rumunii, współudział przy organizowaniu spotkań opłatkowych z emerytami w okresie Bożego Narodzenia. Członkowie Sekcji brali udział w organizacji spotkania "Solidarności" Gliwic z Marianem Krzaklewskim po jego wyborze na Przewodniczącego Związku oraz w otwartych spotkaniach środowiska akademickiego i KZ z władzami Uczelni. Do zadań Sekcji należało także przygotowywanie rozszerzonych zebrań KZ z udziałem Przewodniczących Kół i delegatów na ZZD. Takich zebrań zorganizowano ogółem 4. Sekcja d/s Wewnątrzzwiązkowych pracowała w składzie 2-3 osób.

[redacted]

Najbardziej liczną sekcją KZ była Sekcja d/s Uczelni. Sekcją tą kierował początkowo kol. A.Błach, a od 13 lutego 1991 - kol. P.Stachurski. Zakres działania tej sekcji był bardzo szeroki: od współtworzenia czy opiniowania podstawowych dokumentów prawnych, regulujących funkcjonowanie Uczelni, poprzez udział w pracach Senatu, Kolegium Rektorskiego, Komisji Senackich i Rektorskich, udział w pracach Krajowej i Regionalnej Sekcji Nauki oraz ich komisji, organizację otwartych spotkań dyskusyjnych dotyczących spraw Uczelni, negocjacje w sprawach zwolnień grupowych, po inne działania, często także o charakterze socjalnym.

Początkowo przewodniczący Sekcji był jednocześnie reprezentantem Związku w Senacie. W połowie kadencji KZ podjęła uchwałę, że reprezentantem Związku w Senacie i Kolegium Rektorskim jest Przewodniczący KZ.

Sekcja d/s Uczelni powoływała liczne zespoły do rozwiązywania pewnych spraw szczegółowych. Jeden z pierwszych zespołów roboczych opracował projekt ordynacji wyborczej do władz Uczelni. Projekt ten, oparty na ordynacji z 1981 r., stanowił podstawę dyskusji w Komisji Senackiej i został prawie w całości zaakceptowany przez Senat.

W okresie dyskusji nad Ustawą o Szkolnictwie Wyższym Sekcja powołała zespół d/s Ustawy. Zespół ten opracował uwagi do wszystkich kolejnych projektów Ustawy. Przedstawiciel Sekcji brał udział w pracach Senackiej Komisji d/s Ustawy oraz Komisji działającej w ramach Krajowej Sekcji Nauki. Odbyło się także spotkanie dyskusyjne na temat Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z udziałem przedstawicieli Wyższych Uczelni Śląska.

Jednocześnie w związku z równolegle biegnącymi przygotowaniami do wyborów władz Uczelni, Sekcja zorganizowała dwa otwarte zebrania pracowników Uczelni: "Dziś i jutro naszej Uczelni" i "Forum dyskusyjne", a ponadto 4 spotkania zespołu doradców. Aktywnym uczestnikiem tych dyskusji był prof. Wilibald Winkler, ówczesny doradca Związku, a obecny Rektor Politechniki Śląskiej.

W wyborach władz Uczelni Związek nie zgłaszał swojego kandydata, ale poparł kandydaturę prof. W.Winklera. Poparcie to było wynikiem przeprowadzonego wcześniej szerokiego sondażu wśród członków Związku.

Sekcja d/s Uczelni brała także aktywny udział w pracach nad Statutem Politechniki Śląskiej. Powołano związkowy zespół d/s Statutu, a jego przewodniczący wszedł w skład Senackiej Komisji d/s Statutu. Z chwilą ogłoszenia projektu Statutu, KZ powołała drugi zespół roboczy, który przygotował koreferat obejmujący uwagi ogólne oraz uwagi szczegółowe. Uwagi te wraz ze stanowiskiem KZ przekazano Senatowi. Ostatecznie Senat wiele z tych uwag uwzględnił, ale niektóre, ważne z punktu widzenia interesów członków Związku, odrzucił. Taką sprawą, która została załatwiona w sposób daleko odbiegający od stanowiska Związku jest etatyzacja adiunktów.

Związek nie brał natomist bezpośredniego udziału w pracach nad Regulaminem Studiów. Został jedynie opracowany obszerny koreferat Sekcji.

Zarówno w sprawach Statutu, jak i Ustawy o Szkolnictwie Wyższym przedstawiciele naszej Organizacji Związkowej biorą udział w dyskusjach w komisjach Krajowej i Regionalnej Sekcji Nauki.

Członkowie Sekcji, w tym spoza Komisji Zakładowej, ale także inni członkowie KZ, w tym Przewodniczący i jego Zastępca, biorą udział w pracach praktycznie wszystkich Komisji Senackich i Rektorskich, w tym m.in. Komisji d/s Naboru, Organizacji Uczelni, Kadry Naukowej, Nagród, Płac, Mieszkaniowej, BHP, d/s Hotelu Asystenckiego i innych. W 1991 roku Związek zrezygnował ze zgłaszania przedstawiciela do komisji do Spraw Naboru. Związek delegował swych członków także do Komisji Pojednawczej.

Członkowie Sekcji d/s Uczelni biorą ponadto udział w pracach Zespołu Koordynacyjnego NSZZ "Solidarność" Wyższych Uczelni Śląska, Prezydium i posiedzeniach plenarnych Krajowej Komisji Nauki. Sekcja d/s Uczelni współorganizowała także spotkania środowiskowe z władzami Uczelni. Członkowie Sekcji prowadzili również działalność w zakresie pomocy finansowej na rzecz dzieci z uboższych rodzin pod hasłem "Wszystkie dzieci są nasze" oraz działalność na rzecz emerytów i rencistów, dla których zorganizowano dwa opłatkowe spotkania Świąteczne oraz upominki z okazji Dnia Nauczyciela w ubiegłym roku.

Sekcja socjalna kierował początkowo kol. Krystian Probierz, a po jego wyborze na prodziekana kol. Jerzy Jakubiec. W działalności sekcji socjalnej brało aktywny udział trzech członków Komisji Zakładowej oraz dwóch członków Związku nie pochodzących z wyboru. Działalność sekcji prowadzona była w dwóch kierunkach. Pierwszy związany był z realizacją zadań o charakterze socjalnym wewnątrz Związku, drugi to działalność socjalna na rzecz całego środowiska Uczelni.

Działania socjalne prowadzone dla członków Związku związane były głównie z przydzielaniem zapomóg, organizowaniem spotkań emerytów itp. Natomiast próby zorganizowania imprez związkowych spotkały się ze słabym odzewem. Podjęto m.in. próbę organizacji wycieczki do Gdańska, która nie doszła do skutku z powodu braku chętnych a zorganizowana 2-dniowa wycieczka w Pieniny połączona z pieczeniem barana miała mniejszą liczbę uczestników niż było miejsc w autobusie.

W 1991 r. w ramach Krajowej Sekcji Nauki została powołana Sekcja Socjalna skupiająca przedstawicieli Komisji Zakładowych Uczelnii i innych placówek naukowych, a której podstawowym celem jest wymiana informacji o działalności socjalnej prowadzonej w poszczególnych środowiskach jak również inspirowanie nowych form tej działalności, reprezentowanie środowiska wobec administracji centralnej itp. Przedstawiciele naszej Uczelni odegrali aktywną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu działań organizacyjnych związanych z powołaniem tej Sekcji.

Główny kierunek aktywności członków Komisji Socjalnej związany był z działalnością w Międzyzwiązkowej Komisji Socjalnej utworzonej w styczniu 1990 r. wspólnie z przedstawicielami ZNP. Podstawowym zadaniem Komisji Międzyzwiązkowej jest prowadzenie bieżącej działalności socjalnej na Uczelni polegającej na organizowaniu imprez, opinowaniu świadczeń, inspirowaniu nowych form działalności socjalnej itp. Do realizacji zadań bieżących Komisja Międzyzwiązkowa powołała 7 nowych agend: Komisję Wczasów, Komisję d/s Dzieci i Młodzieży, Komisję Turystyki, Kultury, Komisję d/s Emerytów, Komisję Sportu i Rekreacji oraz Komisję Pomocy Socjalnej.

Od momentu powołania Międzyzwiązkowej Komisji Socjalnej, jej dalekosiężnym celem była radykalna zmiana zasad przyznawania świadczeń z funduszu socjalnego i związane z tym opracowanie nowych regulaminów gospodarowania tym funduszem . Pierwszym krokiem w tym kierunku było przeprowadzenie na wiosnę 1990 r. ankiety, która pozwoliła na uzyskanie opinii odnośnie aktualnie prowadzonej działalności socjalnej, jak również kierunków zmian tej działalności. Wyniki ankiety doprowadziły do określenia podstawowych założeń nowych regulaminów gospodarowania funduszem. i założeń do programu komputerowego mającego na celu rejestrację wszystkich świadczeń uzyskiwanych przez pracowników z funduszu socjalnego. Program ten w chwili obecnej jest w ostatniej fazie wdrożenia. Opracowany nowy regulamin gospodarowania funduszem socjalnym, po dyskusji w środowisku Uczelni, jest w trakcie zatwierdzania przez Rektora. Ponadto opracowano wzory regulaminów wykonawczych, które będą wchodziły w życie po zatwierdzeniu regulaminu głównego

Sekcja Informacji kierował kol. L.Skalski. Mała liczba członków tej Sekcji (2 lub 3 osoby) uniemożliwiła realizację wszystkich zamierzeń. Głównym zadaniem Sekcji było rozpowszechnianie wśród członków Związku informacji związanych z bieżącą działalnością Związku na Uczelni oraz informacji przekazywanych z Miejskiej Komisji Koordynacyjnej "Solidarności", Regionu, Komisji Krajowej i Krajowej Sekcji Nauki. Materiały te przygotowane i powielane wędrowały do teczek Komisji Kół, skąd trafiały do gablot. Niestety, niektóre Koła materiałów tych nie odbierały całymi miesiącami. W połowie kadencji KZ podjęła decyzję o zakupie nowego kserografu z uwagi na znaczne zużycie dotychczas posiadanego.

Drugim kierunkiem działania Sekcji była działalność typu bibliotecznego, jak zakupy książek (niestety w niewielkich ilościach), gromadzenie prasy i czasopism oraz wszelkich materiałów archiwalnych.

Wiele energii poświęcono próbom wskrzeszenia regularnego biuletynu związkowego. Wszystkie one zakończyły się fiaskiem, głównie z braku chętnych autorów tekstów.

Sekcja d/s Kontaktów Zewnętrznych istniała tylko przez pierwszą połowę kadencji. Jej pracami kierował kol. Kazimierz Kurpisz. Pracowała w składzie dwuosobowym. Jej podstawowym zadaniem było utrzymywanie regularnych kontaktów z MKK oraz z Komitetem Obywatelskim w celu przekazywania informacji oraz współdziałania w licznych akcjach organizowanych przez te instytucje. Członkowie sekcji byli jednocześnie członkami MKK i Komitetu Obywatelskiego. Ponadto Sekcja organizowała pobyt delegacji Uniwersytetu Valenciennes w Gliwicach w grudniu 1989 roku oraz współredagowała tekst umowy o współpracy.

Członkowie Sekcji ściśle współpracowali z Komitetem Obywatelskim "Solidarność" w akcji wyborczej do samorządu terytorialnego, m. in. poprzez współorganizację szkoleń kandydatów na radnych czy współudział w redagowaniu rozdziału programu Komitetu Obywatelskiego "Politechnika a miasto". Jesienią 1990 roku członkowie Sekcji uznali, że zadania Sekcji mogą być realizowane w inny sposób i przy równoczesnym ustaniu działalności Komitetu Obywatelskiego zaproponowali rozwiązanie Sekcji, co nastąpiło w styczniu 1990 roku.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komisja Zakładowa powołała Zespół d/s Interwencji Zespołem tym kierował początkowo kol. Andrzej Witkowski, następnie przez około 1 rok kol. Józef Mendec, a od lutego 1991 kol. Zygmunt Frankiewicz. Na ten ostatni okres przypadła także zdecydowana większość interwencji grupowych. Przejściowo pracami zespołu kierował także kol. Kazimierz Kurpisz.

W początkowym okresie działalność zespołu koncentrowała się na dwóch grupach spraw:

- ochrona praw pracowniczych w zakresie stosunku pracy i płacy,
- szeroko rozumiana działalność interwencyjna w każdym zasygnalizowanym przypadku występujących nieprawidłowości działania służb Uczelni,

później pozostała głównie pierwsza grupa.

Każdy indywidualnie zgłaszany zamiar rozwiązania stosunku pracy i płacy był poddawany szczegółowej analizie zarówno pd względem zasadności podjęcia decyzji jak i zastosowanego trybu. W niektórych przypadkach udało się uzyskać wycofanie decyzji o zwolnieniu. Wypracowana została przy tym pewna pragmatyka postępowania, w myśl której ważną rolę w analizie spełniała opinia Komisji Koła. W podobny sposób postępowano w przypadku kar regulaminowych. Zasady te zostały ogłoszone i podane do wiadomości władz Uczelni. Podkreślić należy, że niektóre interwencje w sprawach indywidualnych wymagały dużego wkładu pracy i angażowały wiele osób.

Druga grupa spraw dotyczyła uwag, zastrzeżeń i postulatów związanych z działalnością jednostek organizacyjnych Uczelni, a w szczególności Działu Technicznego. Zebrana obszerna dokumentacja dotycząca nieprawidłowości występujących w tym Dziale została przekazana nowym władzom rektorskim.

Najpoważniejszym problemem z jakim zetknął się podczas kadencji Zespół do Spraw Interwencji, a który następnie zaangażował większość członków Prezydium były grupowe zwolnienia z pracy. Po raz pierwszy pojawiły się one w związku z sytuacją w ZDEMPie. Wobec pogarszającej się sytuacji ekonomicznej ZDEMPu, Związek wyraził zgodę na zwolnienie znacznej grupy pracowników podpisując wraz z ZNP pierwsze porozumienie z władzami Uczelni. Niestety nie doszło do realizacji tego porozumienia, gdyż w międzyczasie władze Uczelni zdecydowały się całkowicie zlikwidować ZDEMP. W tej sytuacji rola Zespołu d/s Interwencji polegała na ułatwianiu ludziom zwalnianym znalezienia pracy. Propozycje pracy uzyskiwano poprzez MKK oraz Rejonowe Biuro Pracy.

Kolejna sprawa dotyczyła zmian warunków pracy pracowników płatnych z prac zleconych. Zespół d/s Interwencji zajmował stanowisko w sprawach zwolnień tej grupy w czterech jednostkach organizacyjnych Uczelni, proponując każdorazowo rozwiązania dostosowane do specyfiki danej jednostki. Wskutek interwencji Zespołu osiągnięty został pewien kompromis w postępowaniu przed Komisją Pojednawczą. Pracownicy mogli uzyskiwać odprawę pieniężną z powodu zmiany warunków pracy.

Dwie dalsze interwencje grupowe dotyczyły niekorzystnej dla zainteresowanych zmiany organizacji pracy pracowników portierni oraz zwolnień w Zarządzie Inwestycji Szkół Wyższych. W tym drugim przypadku, mimo że Zarząd nie jest jednostką organizacyjną Politechniki Śląskiej, osiągnięto korzystny kompromis, w rezultacie którego żaden z członków Związku nie został zwolniony.

Obecnie nasza Organizacja Związkowa staje w obliczu najtrudniejszego problemu, a mianowicie redukcji zatrudnienia w Politechnice Śląskiej, co będzie się wiązało ze znacznymi zwolnieniami z pracy. Z uwagi na wagę problemu sprawą zajęło się bezpośrednio Prezydium we współpracy z Sekcją d/s Uczelni. Jednocześnie została powołana Międzyzwiązkowa Komisja do Spraw Redukcji Zatrudnienia, a Sekcja d/s Uczelni powołała zespół roboczy składający się z przedstawicieli Kół, który zajmować się będzie wszystkimi indywidualnymi decyzjami etatowymi.

Już na początku Komisja Zakładowa musiała odpowiedzieć na niezwykle trudne pytanie: czy zgodzić się na proponowaną redukcję zatrudnienia i negocjować porozumienie, czy się redukcji sprzeciwić. Uznano jednak, że ponieważ władze Uczelni były zdecydowane redukcję przeprowadzić także przy braku zgody Związków, oraz przyznając Rektorowi prawo do kształtowania struktury zatrudnienia w Uczelni, przystąpiono do negocjacji. W ich wyniku obydwa związki podpisały porozumienie z władzami Uczelni, którego treść znacznie odbiega od zaproponowanego nam tekstu. Zmienia ono także zasady przeprowadzenia redukcji zatrudnienia i gwarantuje związkom wpływ na cały przebieg akcji. Jednocześnie podjęto szeroką akcję informacyjną, aby nie dopuścić do powstania niepotrzebnych obaw w środowisku Uczelni. Sprawa redukcji zatrudnienia jest w toku i będą się w nią musiały natychmiast zaangażować nowe władze Związku.

Tyle oficjalnej części sprawozdania z mijającej kadencji. Zawarte w nim zostały fakty i liczby, które w sposób obiektywny charakteryzują działalność Komisji Zakładowej. Wydaje się jednak, że istnieje także drugi sposób opisu tej kadencji - subiektywny, oparty o porównanie obietnic i dokonań, oczekiwań i realizacji, wykorzystanych okazji i zaprzepaszczonych szans. Z drugiej strony wydaje się, że tego rodzaju opis, tego rodzaju ocena powinna raczej zostać dokonana przez kogoś innego: przez naszych następców, przez nasze otoczenie. Tym niemniej nie sposób powstrzymać się na zakończenie kadencji od próby dokonania takiej subiektywnej oceny minionych dwóch lat mając przy tym pełną świadomość skażenia jej punktem widzenia mówiącego.

W listopadzie 1989 r. powiedziałem w swoim przemówieniu po wyborze na Przewodniczącego, jak wyobrażam sobie działania Związku: powinno to być usilne dążenie do tego, by Politechnika Śląska stała się wspólnotą rządzących i rządzonych, pracowników i studentów, nauczycieli akademickich i pracowników pomocniczych, powinno to być inicjowanie i popieranie reform, które doprowadzą do przekształcenia niedawnej "czerwonej politechniki" w prawdziwą *universitas*. Na ile udało się nam to zrealizować? Z całą pewnością nie udało się nam nawiązać takiej współpracy ze środowiskiem studentów, czego osobiście ogromnie żałuję. Również współpraca z władzami Uczelni często nie wyglądała tak, jak kiedyś to sobie wyobrażaliśmy. Tym niemniej za sukces Związku poczytuję, że nie dał się zepchnąć na pozycje zdecydowanej konfrontacji z władzami Uczelni i poszukiwał cały czas możliwości współpracy, nie rezygnując przy tym ze swojej tożsamości. Czy w ten sposób jesteśmy o krok bliżej owej wyznaczonej przeze mnie *universitas* - odpowiedź na to pytanie pozostawiam moim następcom.

Przy próbie poszukiwania odpowiedzi na to i inne pytania należy bowiem wziąć pod uwagę różnice w sytuacji na początku i końcu naszej kadencji. Gdy ponad jedenaście lat temu w tej sali i innych naszej Uczelni wraz z garstką kolegów propagowałem idee tworzenia Niezależnych, Samorządnych Związków Zawodowych, byłem przekonany, że "Solidarność" jest naszą jedyną nadzieją. Gdy w rok później było nas kilkanaście milionów, byliśmy pewni, że możemy przenosić góry, byliśmy pewni, że racja jest po naszej stronie, byliśmy jedynym w swoim rodzaju ruchem społecznym, który z przyczyn dobrze znanych występował jako związek zawodowy. "Solidarność" będąca wówczas jedyną legalną organizacją opozycyjną spełniała rolę partii politycznych, organizacji społecznych, związku zawodowego. Pod jej sztandarem zjednoczyli się wszyscy, którzy chcieli walczyć z systemem totalitarnym. Mimo ogromnych różnic dzielących nas - łączyła nas niezgoda na zastany system, protest przeciwko realnemu socjalizmowi. W tym proteście razem była skrajna prawica i socjaliści, katolicy i lewica laicka. Poczucie wspólnoty było znacznie silniejsze od istniejących różnic. Czuliśmy naszą siłę. Po raz pierwszy od trzydziestu pięciu lat czuliśmy, że możemy mieć realny wpływ na to, co się dzieje w naszym kraju. Ta świadomość znajdowała swoje odbicie wszędzie. Na zebrania różnych ogniw Związku przychodziły tłumy. Przy wyborach do władz Związku na każdym szczeblu liczba kandydatów często wielokrotnie przekraczała liczbę mandatów do obsadzenia. Nie była to jednak walka o władzę, gdyż równie liczne rzesze wykonywały anonimowo prace potrzebne dla Związku. Osoby wybrane na najskromniejsze nawet funkcje pełniły ją na ogół z ogromnym zaangażowaniem nie szczędząc czasu ani wysiłku. Sprawą podstawową był współudział, możliwość współdecydowania, wpływania na swoje otoczenie, współkształtowania go.

Zatrzymałem się tak długo nad sytuacją Związku przed dziesięciu laty, gdyż w momencie rozpoczynania kończącej się dziś kadencji sytuacja była bardzo podobna. Nadal byliśmy zjednoczeni mając wspólnego przeciwnika, nadal "Solidarność" była przede wszystkim ruchem społecznym, który doprowadził do okrągłego stołu, a następnie do wyborów parlamentarnych. Członkowie ruchu "Solidarność" zdobyli 100% miejsc w Sejmie dopuszczonych do wolnych wyborów i 99% miejsc w Senacie. Nadal mimo różnic byliśmy monolitem, najpotężniejszą siłą w kraju. Choć już wtedy dało się zauważyć pewne różnice w stosunku do okresu lat 1980-81. Przede wszystkim bardzo znacznie zmniejszyła się liczba członków Związku, i to zarówno w kraju, jak i na naszej Uczelni. Zmalała także chęć do aktywnego współuczestnictwa, pojawiły się postawy pasywne. Mimo to wydaje się, że okres początku kadencji znacznie bardziej przypominał rok 1980 niż koniec roku 1991.

Jaka jest obecna sytuacja Związku? Chciałoby się odpowiedzieć znanym cytatem: "Koń jaki jest każdy widzi". Ruch społeczny występujący pod nazwą Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" uległ dezintegracji. Nie mnie sądzić, czy jest to wynik "wojny na górze", czy też rezultat absolutnie naturalnego i nieuchronnego procesu. W wyniku tego procesu przestaliśmy być jedynymi reprezentantami przeciwników systemu totalitarnego. Jesteśmy, jako związek zawodowy "Solidarność", jednym ze spadkobierców ruchu społecznego "Solidarność". Jednym - ale nie jedynym. Czym zatem jesteśmy? Czy tylko związkiem zawodowym? A jeżeli czymś więcej, to czym? To pytanie nurtowało mnie od dnia objęcia stanowiska Przewodniczącego. Wynik swoich przemyśleń zawarłem w artykule, przygotowanym do pierwszego numeru wznawianego biuletynu informacyjnego "Solidarność", który nie zdążył się ukazać:

"Wydaje mi się, że trafną diagnozę sytuacji Związku przedstawił Kazimierz Orłoś. Stwierdził on, że skończył się romantyczny okres działalności "Solidarności", a zaczął realistyczny. Działalność w tym okresie jest mniej spektakularna, mniej rzucająca się w oczy, lecz nie mniej ważna.

Niezależnie od tego, jak bardzo żal jest nam okresu romantycznego, musimy chyba zgodzić się z tym, że jest on poza nami. A co przed nami? Głównie mało efektowna, mozolna, codzienna praca, której nadrzędnym celem jest obrona interesów pracowniczych w szerokim rozumieniu tego słowa.

Sądzę, że chyba powoli zmierzamy do stanu normalności, w którym związek zawodowy będzie potrzebny swoim członkom przede wszystkim do ich obrony w przypadku zwolnienia z pracy lub naruszenia praw pracowniczych, ewentualnie do wypłacania zasiłku w przypadku urodzenia dziecka. Zadania takiego związku będą ściśle określone, działalność rutynowa, nie wymagająca specjalnego zaangażowania. Będzie to zapewne związek oparty nie o szerokie rzesze działaczy, lecz nieliczną kadrę etatowych pracowników. Być może związek taki nie będzie działał w zakładach pracy lecz w mieście.

Jednak na razie jesteśmy bardzo daleko od tego stanu, bowiem sytuacja w naszym otoczeniu, w całym kraju, ciągle jeszcze jest daleka od normalności. Nasz Uczelnia nie stanowi, niestety, wyjątku. W Radach Wydziałów i Kolegiach Instytutów zasiadają nierzadko osoby, których jedynym osiągnięciem "naukowym" była wierność pewnej przewodniej sile. Mają oni - przynajmniej zgodnie z literą prawa - takie same prawa jak profesorowie, którzy na swój tytuł zapracowali wybitnymi osiągnięciami naukowymi. Wielu z tych "naukowców" zajmuje nadal kierownicze stanowiska na różnych szczeblach i realizuje swoją politykę tak, jak za czasów PRL-u.

Są wśród nas także profesorowie i inni nauczyciele akademiccy, których postawa w okresie stanu wojennego jest dobrze znana w ich bezpośrednim otoczeniu. Są osoby, które brały udział w pracach Komisji Weryfikacyjnych w 1982 roku i podpisywały zwolnienia z pracy niezależnych działaczy. Dzisiaj wielu z nich kreuje się na czołowych rzeczników demokracji i liberalizmu licząc na krótką pamięć swoich współpracowników.

(....)

Wypada przypomnieć, że to właśnie "Solidarność" była źródłem i motorem tych przemian, które wyprowadziły nas z totalitaryzmu i nie prawa zatrzymać się wpół drogi. Póki nie dojdziemy do normalności, obowiązkiem "Solidarności" jest inicjowanie i popieranie dalszych reform, dążenie do pełnej demokratyzacji i jawności życia.

(....)

Nie możemy rezygnować z wpływania na kształt przepisów prawnych, regulujących życie Uczelni, jak statut, regulamin studiów itp. Nie możemy także zrezygnować - przy pełnym poszanowaniu prawa i zasad demokracji, bez uzurpowania sobie praw większych niż wynika to z liczebności Związku - z wpływania na wybór organów jednoosobowych i kolegialnych oraz innych władz poprzez proponowanie i popieranie kandydatur. Zdarzało się, że czyniono z tego Związkowi zarzut insynuując, że działa jak partia polityczna, że próbuje stworzyć nową nomenklaturę. Zarzuty te są całkowicie bezpodstawne i świadczą albo o zupełnym niezrozumieniu sytuacji, albo wręcz o złej woli ich autorów. Związek skupia pracowników Uczelni i jego członkowie mają niezbywalne prawo, a równocześnie obowiązek wpływania - podkreślę jeszcze raz: w granicach prawa i bez uzurpowania sobie szczególnych przywilejów - na organizację życia Uczelni, korzystając przy tym z istniejących struktur Związku".

Podobne sformułowania zawarłem w oświadczeniu, które złożyłem na posiedzeniu Senatu Politechniki Śląskiej w dniu 7 października br.

A więc jednak więcej niż zwykły związek zawodowy. Tak wygląda sytuacja w dniu dzisiejszym. Ale pytanie o rolę Związku w kraju i na Uczelni, o jego tożsamość jest pytaniem otwartym. Na to pytanie będą musieli odpowiadać stale nasi następcy pamiętając, by nie sprzeniewierzyć się ideałom "Solidarności", które powołały nas Związek do istnienia.

Jest także inny aspekt ogromnej różnicy, jaka dzieli obecną sytuację od tej sprzed lat dziesięciu, czy nawet dwóch. Jest nim malejąca radykalnie aktywność członków Związku. Przy niemalejących, a nawet momentami rosnących oczekiwaniach wobec Związku, rozziew między tymi oczekiwaniami a możliwościami ich zaspokojenia wobec braku chętnych do pracy staje się ogromny. Tę niechęć do działania, brak zainteresowania sprawami Związku czy postawę roszczeniową obserwujemy na wszystkich szczeblach Związku na Uczelni. Na przykład przy wyborach członków Komisji Zakładowej dwa lata temu liczba kandydatów przekraczała nieco liczbę miejsc, ale po roku, przy wyborach uzupełniających już trzeba było mozolnie poszukiwać kandydatów na zwolnione miejsca. Nie dość na tym, niektórzy wybrani członkowie KZ nie wykazywali żadnej lub minimalną aktywność, nie pracowali w Sekcjach, a nawet nie uczestniczyli w posiedzeniach Komisji Zakładowej. To samo dotyczy delegatów na ZZD, od których wymagano tylko trzykrotnego w czasie dwuletniej kadencji pojawienia się na zebraniach. Nie lepiej wyglądała sytuacja na najniższych szczeblach Związku, tj. w Kołach. Niektóre Koła tygodniami lub miesiącami nie odbierały materiałów dla nich przeznaczonych, w wielu Kołach nie można było przez długi czas zwołać zebrania ogólnego Koła z braku quorum. W dyskusjach nad najważniejszymi sprawami Uczelni często brała udział jedynie garstka osób. Podobnie małe zainteresowanie było tak istotną sprawą, jak wybory kierowników jednostek podstawowych Uczelni, czego efekty widzimy i będziemy doświadczać przez najbliższe trzy lata.

Aby obraz był pełny trzeba powiedzieć, że od tej typowej sytuacji były liczne wyjątki. Niektóre koła działały wspaniale, były dla nas źródłem inspiracji, informacji o sytuacji na dole i wielką pomocą. Niektórzy członkowie Komisji Zakładowej, w szczególności (choć nie tylko) członkowie Prezydium, pracowali niezwykle ofiarnie, zaniedbując pracę zawodową i życie osobiste. Także niektórzy członkowie Związku nie pełniący funkcji z wyboru działali ogromnie aktywnie. Im zawdzięczamy, że prowadzono te wszystkie działania, o których mówiłem w pierwszej części niniejszego sprawozdania i za to chciałbym im z tego miejsca złożyć serdeczne podziękowanie w imieniu wszystkich członków Związku. Czy przy tych szczupłych zasobach ludzkich można było zrobić więcej - ocena należy do Państwa.

Nie chcę w tej chwili analizować przyczyn, które doprowadziły do takiego stanu. Sytuacja taka jest bowiem typowa nie tylko dla naszej organizacji uczelnianej, występuje ona w mniejszym lub większym stopniu wszędzie. Nie chciałbym także, by było to jałowe narzekanie, krytykanctwo - chcę, byśmy wszyscy rozpoczynając trzecią kadencję Związku zdawali sobie sprawę, w jakiej sytuacji przychodzi nam działać. Nowe władze będą musiały odpowiedzieć sobie na pytanie, jak należy postępować w takiej sytuacji. Czy nieuchronnie zdążamy w kierunku przekształcenia "Solidarności" w typowy związek zawodowy, zatrudniający profesjonalnie przygotowanych, etatowych działaczy związkowych? Może taki związek będzie najbardziej przydatny dla kraju i pracowników Uczelni? Może w stronę takiego Związku należy zmierzać? Na te pytania odpowiedź musimy znaleźć wszyscy.

Za Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność"
Politechniki Śląskiej

Tadeusz Grabowiecki

Przewodniczący